Nr 68. Kraków, 24 Marca — Czwartek. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Kwietnia** 1881 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 23 marca.

Przegląd Polityczny.

Izba deputowanych uchwaliła wczoraj budżet prowizoryczny na kwiecień i pozwoliła rządowi ściągać podatki w maju; przyjęto także w trzecim odczycie ustawę o podatku od budynków. Dziś nie mniej ważne odbywa się posiedzenie Izby, albowiem na porządku dziennym jest przedłożenie rządowe o ogólnej sumie podatku gruntowego; dziś tedy dojdą do punktu kulminacyjnego wszystkie agitacye, rekryminacye, obawy, walki i t. p. niepokojące ludność Austryi przeszło od pół roku — ale też i dziś się prawdopodobnie zakończą. Stanowisko stronnictw w tej sprawie wskutek narad w komisyi znacznie się wyjaśniło. Większość oczywiście w rozprawach ogólnych oświadczy się za przedłożeniem rządowem; posłowie z Austryi Górnej, Salzburga i Tyrolu należący do prawicy trzymać się z nią będą solidarnie, tylko w rozprawach szczegółowych stawiać będą poprawki, które jak przypuścić należy zostaną uwzględnione. Koło polskie, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, postanowiło głosować za przejściem do rozpraw szczegółowych. Oba kluby lewicy wczoraj jeszcze się w tej sprawie naradzały wspólnie, ostatnie ich postanowienie nie jest więc jeszcze znane i pokaże się dopiero dziś, co zrobią.

Cesarz zatwierdził przepisy nowej organizacyi sądów wojskowych w Austryi.

Warszawskie dzienniki donoszą o zmianach, które mają nastąpić w uniwersytecie i w gimnazyach. Wykład języka polskiego w gimnazyach i szkołach realnych ma być podwyższonym z 12tu do 17tu godzin tygodniowo i stanie się obowiązującym. Wykład ten jak i objaśnienia odbywać się będą w języku polskim. W uniwersytecie warszawskim obsadzoną zostanie katedra języka polskiego. Podobno nawet dziekani uniwersytetu zajmują się wyborem profesora.

Austryacki *attaché* wojskowy w Petersburgu hr. Uexküll udaje się do Warszawy, aby tam powitać arcks. Karola Ludwika, który przybędzie do Petersburga we czwartek.

Berlińska *Nazional Ztg* donosi, że wszyscy ambasadorowie rosyjscy otrzymali rozkaz udania się do Petersburga na pogrzeb cesarza Aleksandra IIgo. Po skończonych uroczystościach pogrzebowych odbędzie się pod przewodnictwem samego Cesarza wielka narada wszystkich reprezentantów rosyjskich przy dworach europejskich, której przedmiotem będzie polityka zagraniczna.

Dzienniki mówią znowu o licznych aresztowaniach w Petersburgu. U jednego z aresztowanych znaleziono około 700,000 rubli, a *Herold* donosi, że odkryto znowu dwa wielkie składy dynamitu. Jak słychać, w pałacu ks. Leuchtenberskiego znajdowało się laboratoryum, w którem nihiliści fabrykowali dynamit. Zmarły książę był amatorem chemii, wystawił on sobie laboratoryum w swoim pałacu. Po jego śmierci pałac był niezamieszkały; studenci dowiedziawszy się o tem, prosili o pozwolenie odbywania tam studyów chemicznych, a dozorca pałacu zezwolił i więcej na to nie zważał. Jak się teraz pokazuje, owe studya ograniczały się na fabrykowaniu dynamitu. Dozorca zaś od pewnego czasu przebywa w Finlandyi.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Petersburga, że jenerał Mrowiński miał zażyć truciznę.

Nowo mianowany policmajster petersburski Baranow, który się odznaczył podczas ostatniej wojny tureckiej jako komendant wojennego statku „Westa“ już dawniej cieszył się zaufaniem i łaskami Aleksandra IIIgo, który zostawszy cesarzem, powierzył mu nader zwłaszcza w obecnej sytuacyi ważną posadę naczelnika policyi stolicy.

Następcą hr. Adlerberga ma zostać ks. Woroncow Daszkow.

Proces przeciw aresztowanym sprawcom rozpocznie się d. 2go kwietnia. Akt oskarżenia został senatowi przesłany, który go udzieli czterem obwinionym. Tym zostawiony będzie termin siedmiodniowy do wyboru obrońców.

Parlament niemiecki ukończył ogólne obrady nad budżetem po żwawych walkach i przystąpił do obrad szczegółowych. Opozycya secesyonistów przechodziła często na pole kwestyi reformy podatków, lubo zaledwie memoryał w tym przedmiocie został w Izbie rozdany. Windthorst z prawicy rzekł, iż należy czekać, jak się wykłują stosunki finansowe, gdy nowa taryfa wejdzie zupełnie w życie, a przeto dziś nie czas jeszcze mówić o nowych podatkach.

Z powodu zamierzonego wcielenia Altony do systemu cłowego niemieckiego zachodzi spór co do kompetencyi Rady związkowéj niemieckiéj z pominięciem drogi prawodawczéj, skoro zmiana ta wymagać będzie kosztów, które tylko parlament ma prawo uchwalić. Natomiat *Nordd. allg. Ztg* dowodzi obszernie, że jest to sprawa Związku cłowego, który tworzy konfederacyę państw niemieckich po za obrębem prawodawstwa wspólnego a na czele téj federacyi stoi nie kanclerz, lecz pruski minister skarbu. Kanclerz miał zaś powiedzieć pewnego razu: „Polityczna i narodowa jedność Niemiec nie polega właściwie na konstytucyi, ale na traktatach państw związkowych.“

Prawdopodobnie dziś rozstrzygną się losy ministerstwa francuskiego, jeśli nie znajdzie się jakiś środek a właściwie wybieg, któryby zażegnał chwilowo burzę, to jest odroczył tylko kryzys. Nie można bowiem pomyśleć, jakim sposobem ma daléj rządzić ministeryum, w którem jedna połowa członków ciągnie na prawo a druga na lewo. Bo też wniosek reformy wyborczéj, którego zadaniem stworzyć reprezentacyę jednego tylko obozu politycznego za pomocą katalogu kandydatów na deputowanych, z góry ułożonego, wyklucza odmienne opinie polityczne i nakazuje milczenie wszelkiéj opozycyi. Ministrowie naradzają się z Grévym, jak zapobiedz rozbiciu gabinetu. Milczenie ministrów byłoby świadectwem zupełnéj ich bezmyślności, a tego właśnie żąda partya Gambetty, bo potem stworzy sobie nietylko gabinet nowy, ale i nowego prezydenta. Ferry z swoimi przyjaciółmi, przeciwnymi reformie wyborczéj, nie utrzyma się w większości, a przeto pociągnąłby tym razem za sobą upadek Grévego. Dla tego jest mowa jako o ostatnim środku ratunku, aby rozwiązać Izbę. To znaczy odwlec tylko rozwiązanie kwestyi. W ostatniej chwili większość gabinetu, jak donoszą pod dniem wczorajszym z Paryża, oświadczyła się za zachowaniem neutralności podczas obrad nad projektem wyborów departamentami. Zawiadomiono Grévego o tem postanowieniu, a dziś ma Ferry w tym duchu złożyć oświadczenie w komisyi parlamentarnej.

Jeszcze raz była w Izbie kwestyą o powody zaciągnięcia pożyczki miliardowéj. Magnin zaprzeczał, aby celem jéj było przygotowanie wojny lub koszta przyszłych wyborów. Izba przeszła nad tem pytaniem do porządku dziennego. Subskrybenci na pożyczkę otrzymają tylko $^1/_{10}$ tego, co podpisali, lecz drobniejsze kwoty nie będą redukowane. Same zaliczki na pożyczkę przeniosły jéj wysokość.

Ustawa agraryjna irlandzka nie będzie wykończoną przed świętami; zaledwie przejdzie ona przez pierwsze czytanie, bo już naznaczony jest rozkład prac parlamentu.

Gladstone oświadczył w Izbie niższej, iż rządowi nie są znane szczegóły układów z Boerami. Według *Standarda*, warunki ugody są: Anglicy zwracają broń, amunicyę i wszystko, co zabrali Boerom. Boerowie mają sobie przyznaną niepodległość i rząd ich obejmie władzę po ukończeniu robót komisyi angielskiej. Załogi angielskie aż do ukończenia prac komisyi pozostaną, a Boerowie zbrojni będą rozpuszczeni.

W Izbie niższéj oświadczył Hartington, iż Kandahar w pierwszych dniach kwietnia opuszczony będzie przez Anglików a wojsko Abder Ramana zajmie to miasto. Mimo tego jutro wniesie Stanhope swoją rezolucyę przeciw temu zamiarowi rządu. W Anglii mniemają, że Abder Raman nie utrzymałby się długo przeciw Ejubowi chanowi. Jeszcze w styczniu wicekról Indyjski oznajmił emirowi, że odda Kandahar i Afganistan i uzna Abdera Ramana, który już w kwietniu przyśle swoje wojsko. Koszta wojny afgańskiéj wynoszą dotąd 19 $^1/_2$ milionów funt. sterl., z czego przypada 4 miliony na budowę kolei nad granicą.

Ambasadorowie odbyli w Konstantynopolu kilkugodzinną naradę, na której postanowili zażądać od Turcyi ostatecznej deklaracyi, czy się skłoni do rozszerzenia w projekcie swoim koncesyj także na zapenejską część Tesalii. Turcya przystała na odstąpienie „większej“ części Tesalii i dołączenia do projektu swego mapy z dokładnem nakreśleniem granicy. Zdaje się to więc być tylko cząstkowem ustępstwem a przytem zażądali kilkudniowej zwłoki pod pozorem potrzeby dostatecznego czasu na dokładne wygotowanie wszystkich dokumentów.

Serbski minister wojny jenerał Leszanin wyjechał na pogrzeb Cara do Petersburga; w czasie jego nieobecności czynnościami ministerstwa wojny zajmować się będzie minister spraw wewnętrznych Garaszanin.

W skupczynie serbskiéj po długiéj dyskusyi, w któréj ze strony przeciwników konwencyi walczono zacięcie i z namiętnością, ze strony zaś jéj obrońców logicznem wykazywaniem korzyści, jakie na kraj spłyną, po wysłuchaniu nareszcie wyczerpujących objaśnień ministra spraw wewnętrznych Garaszanina, ministra finasów Mijatowicza i prezesa Izby Popowicza, których mowy przemawiały silnie do przekonania i przerzedzały przez to szeregi opozycyjne, oferta grupy Bontoux przyjętą została znaczną większością głosów. Na 144 głosujących, za konwencyą oświadczyło się 98 deputowanych, przeciw niéj tylko 46.

Z dwóch stron naraz uderzono jakby na komendę na Polaków! Organ p. Katkowa i organ ks. Bismarka chciałyby jednocześnie zrzucić na nich odpowiedzialność za spiski nihilistyczne. Rosyjscy panslawiści i kanclerz niemiecki, *Moskowskija Wiedomosti*, *Nowoje Wremia* i *Nordd. Allg. Ztg* w jednym niemal dniu w ten sam odezwały się sposób, bezpodstawnie, nikczemnie, namiętnie i zawistnie. W pierwszych godzinach nowego panowania dały się słyszeć te same głosy, które z dwóch stron pchały poprzedniego władcę Rosyi do zemsty i wytępienia narodu polskiego i zachęcały do wytrwania w tej mierze. Może to być oburzającem, zadziwiać wszakże nie powinno. Trzeba było być na to przygotowanym! Nastała możność zwrotu i wobec niej zadrżeli i ci, co w Rosyi na zgubną drogę wprowadzili politykę państwa wobec Polski, i ci, co w Berlinie zachęcając do niej, widzieli w niej własne bezpieczeństwo i rękojmię. Przypuszczenie, że pod tym względem popełnione błędy mogłyby być naprawione, przejęło trwogą ich istotnych twórców. Obawiają się odwetu! Prawdziwa to i istotna przyczyna tych wystąpień bezrozumnych, acz wyrachowanych; kłamliwych, acz metodycznych. Czuje się, że ci, którzy je piszą, pierwsi nie wierzą w nie. Obawa przed zwrotem natchnęła i *Moskowskija Wiedomosti* i *Nowoje Wremia* i *Nordd. Allg. Ztg.* Wystarcza to, aby ocenić wartość ich twierdzeń, ale zarazem odkrywa doniosłość ich celów i zamiarów. Bardzo zależeć musi jednym i drugim na tem, aby rzucić na Polaków podejrzenie właśnie w tej chwili, skoro wbrew oczywistości i faktom nie cofają się przed kłamstwem, które nawet nie może mieć w sobie siły potwarzy, tak dalece jest widocznem i tendencyjnem. Tylko wściekłość i rozpacz, że naród polski nie dał się ani skompromitować, ani wciągnąć do dzisiejszych spisków rosyjskich, mogły popchnąć owe organa do popełnienia tak grubego błędu. Błędem bowiem ostatecznie z ich strony jest to oskarżenie, które tylko zdolne podnieść i w jasnem świetle postawić zachowanie się obecne społeczeństwa polskiego wobec zbrodniczych i strasznych w Rosyi spisków. Ale namiętność zaślepia, a złość bezsilna zawsze do fałszywych popycha kroków.

Łatwo zresztą wytłomaczyć sobie taktykę dwóch wyżej wymienionych dzienników rosyjskich: są to organa stronnictwa, które przeważny wywarło wpływ na poprzednie panowanie, zwłaszcza w rzeczach polskich; stronnictwo to czuje, że losy jego, równie jak całego przyszłego kierunku, rozstrzygną się głównie na sprawie polskiej, jako sprawie wewnętrznej rosyjskiej i wydaje rozpaczliwy krzyk, który oby był jego śpiewem łabędzim, i czyni ostatnie wysilenie, które oby było śmiertelnem! Tymczasem zdawać by się mogło, że organa te twierdząc, iż Polacy są sprawcami i kierownikami nihilizmu i socyalizmu, mówią już w gorączce i malignie. Wczoraj odparliśmy szalony artykuł *Moskowskija Wiedomosti.* Nie mamy nic do dodania, bo słów nie potrzeba, gdzie fakta przemawiają; bo niegodnem nas jest dowodzić rzeczy dowiedzionej, wiadomej najlepiej w całej Rosyi i przez rządzących już przyznanej, że w dzisiejszych spiskach rosyjskich znajdują się może a to w bardzo małej liczbie Polacy, zresztą bez znaczenia i stanowiska, ale jak to już dawniej powiedzieliśmy, z pewnością nie ma w nich nic polskiego.

Nowoje Wremia, dziennik przesiąknięty zasadami milutyńskiemi, tchnący nienawiścią i żądzą zagłady Polaków, wprost przeciw *Czasowi* występuje za artykuł nasz po zamachu; wywołał on straszny gniew jego dla tego, iż twierdził, że Polacy stoją i stać powinni na gruncie prawnym.

„Mamy w tej chwili przed sobą krakowski *Czas* — pisze *Nowoje Wremia.* Po organie tym nie można nigdy spodziewać się najprostszej nawet sprawiedliwości względem Rosyi. Wprawdzie *Czas* zachowuje się przyzwoicie, gdyż wyraża wstręt do królobójstwa. Nie usprawiedliwia on morderstwa, które tak bolesnym ciosem dotknęło Rosyę, ale nie usprawiedliwia wyłącznie i jedynie dlatego, że jak powiada, nie nawidzi wszelkiego bezprawia, zkądkolwiek ono pochodzi, czy ze strony władzy, czy też ze strony zaburzeń ulicznych. Po takim kamyczku, rzuconym do rosyjskiego ogrodu a przyprawionym wykrzyknikami o bezprawiach rosyjskich, których ofiarami są jakoby Polacy, w nikim już nie wzbudzą podziwu rozumowania *Czasu* o opłakanem jakoby położeniu wewnętrznem Rosyi i o powodach, które wywołały katastrofę. Zbrodnicze knowania garstki nicponiów, oderwanych zupełnie od narodu, *Czas* wyśrubował do znaczenia wielkiego, robi z nich symptom chaotycznego stanu wewnętrznego Rosyi i obwinia o to wszystkich hurtem.“

I tu nic innego nie przemawia, jak rozpacz, że Polacy zdala trzymają się od haniebnych czynów i dążeń do przewrotu. W tych warunkach nie mogliśmy liczyć na trzeźwy i bezstronny sąd ze strony takich organów jak *Nowoje Wremia*, a jednak mniemaliśmy, że nasz artykuł po zamachu zasługiwał na to. Powiemy więc tylko dziś, że wcale nie mamy ani zamiaru, ani chęci zrzucenia winy na cały naród rosyjski, lecz przeciwnie, wyłącznie na tych, których *Nowoje Wremia* zdaje się być organem, a którzy na zemście przeciw Polakom zaprawili dzisiejszych nihilistów rosyjskich; w nich to widzimy główną przyczynę złego i tego niepojętego zjawiska, że całe społeczeństwo wraz z rządem nie mogą pokonać „garstki nicponiów oderwanych zupełnie od narodu“ ani też zasłonić się przed ich zamachami i w tem zjawisku bądź co bądź upatrywać musimy słabość i stan chorobliwy Rosyi.

Wściekłość *Nowoje Wremia* łatwo sobie wytłómaczyć głębokim żalem, jaki odczuwać musi, nie mogąc wobec dzisiejszego stanu rzeczy znaleść choćby „garstki Polaków,“ którąby można pociągnąć do odpowiedzialności, zrzucając ją jednocześnie ze społeczeństwa rosyjskiego.

Innemi niezawodnie powodami kierowała się *Nordd. allg. Ztg*, występując z tak bezwzględnem w tej chwili przeciw Polakom oskarżeniem; jej nie tłómaczy ów głęboki żal, który odczuć mogły dzienniki rosyjskie; ona wprost działa pod wpływem nienawiści, tem srozszej, że zaostrzonej obawą. Polityczny zmysł tego organu pozwala mu dostrzedz korzyści, jakie społeczeństwo polskie odnieść stąd może, że jak *Czas* i *Dziennik Poznański* twierdzą, Polacy nic wspólnego z nihilistami nie mają; całym też szeregiem fałszów chciałby zniweczyć te korzyści. Fałszem jest przypisywać Polakom, iż oni dopiero nauczyli Rosyan spiskować w 1863 r., bo właśnie kto zna dokładnie dzieje owych smutnych czasów, ten wie, że więcej może było w sprzysiężeniu ówczesnem, zwłaszcza w początkach, żywiołu rosyjskiego, niż polskiego. Nie przekona zresztą nikogo *Nordd. allg. Ztg*, że Polacy wynaleźli sztukę spiskowania, bo ona sama wie doskonale, że nie od nich sztuka ta pochodzi, że nie oni jej nauczyli Rosyan lub Niemców. Polski spisek 1863 r., który ani na życie monarchów nie zamierzał zamachów, ani do społecznych lub politycznych przewrotów nie dążył, lecz chcąc niebacznie i nieroztropnie wywalczyć niepodległość narodową, podkopał byt narodowy, nie może być bez śmieszności, ani stawiany jako mistrzostwo w sztuce sprzysiężenia, ani za twórcę lub początek dzisiejszych rosyjskich spisków zbyt udanych. Ale to nie ulega wątpliwości, że rządy rosyjskie w Polsce od 1863 r., pomiatając wszelkiemi zasadami, najgrawając się z wszystkiego, z wrodzonych uczuć narodowych i religijnych, depcąc prawa narodowe i społeczne, własność i wiarę, praktykując słowem w Polsce nihilizm oficyalny, zaszczepiły go w samej Rosyi, wytworzyły szkołę przewrotu, bezwzględną i straszną, i że zgraja urzędników wysłana do Polski pod nazwą reformatorów dla dopełnienia dzieła zemsty i zagłady, stała się szkołą burzycieli w samej Rosyi, szkołą nihilistów i adeptów socyalizmu, a tak owe rosyjskie rządy w Polsce, to prawdziwy i istotny twórca dzisiejszych w Rosyi spisków i jej obecnego stanu. Dla tego to tajne związki po niezaczęły się w Rosyi bezpośrednio po powstaniu polskiem, ale jak mówi *Nordd. allg. Ztg*, dopiero w 1872 r., to jest wtedy, kiedy dojrzały owoce polityki rosyjskiej w Polsce oraz ludzie, którzy byli jej narzędziami i uczniami zarazem. Oto istotna prawda historyczna a wobec niej zbyt wyraźnym jest cel nieudanej i sfałszowanej denuncyacyi organu ks. Bismarka.

Uwaga, że między osobami stawianemi przed sądy, nie brak nazwisk polskich, wprawdzie zruszczonych, dostarcza najwymowniejszego przeciw denuncyantowi dowodu, bo świadczy, że tam, gdzie zdołano wykorzenić uczucia polskie, gdzie wytępiono istotnie uczucie narodowe, może dopiero nihilizm znaleść adeptów, i że nie Polacy, wierni swej narodowości i wierze, dostarczają mu kontyngensu, ale ci, których sami Rosyanie oddawna oznaczają słowem *perekinczyki!*

Jeżeli *Nordd. Allg. Ztg* twierdzi, że Polacy, a raczej część ich miłuje się w spiskowaniu, to zaiste nieszczęśliwa to miłość, jak dowodzą niepowodzenia ciągłe i nieustanne wszystkich polskich konspiracyj. W każdym razie były one, rzec można, jako spiski, igraszką dziecinną wobec dzisiejszych rosyjskich, a niezawodnie spiskowcy nihilistyczni pierwsi roześmieją się, czytając, że poważny organ wielkiego kanclerza przypuszcza, iż patryoci polscy, co niebacznie i zawsze zbyt naiwnie spiskowali, są ich intelektualnymi twórcami oraz podziemnymi kierownikami! Zresztą owo wyrażenie „intelektualny twórca,“ nie jest w Berlinie nowością, użyto go już raz w urzędowych ogłoszeniach, rozlepionych „pod Lipami“ i w artykule tejże samej *Nordd. Allg. Ztg* po zamachu Hödla. Tylko że wtedy było to w pełni *Kulturkampfu*, zastosowano je więc do ultramontanów i powiedziano: „Nie można wątpić, że intelektualnym twórcą zamachu jest stronnictwo ultramontańskie.“ Dziś rozpoczyna się walka przeciw Polakom w Rosyi, a raczej heca przeciw nim, a więc z nich zrobiono na prędce w Berlinie intelektualnych twórców nihilizmu i socyalizmu, tylko że *Nordd. Allg. Ztg* zapomniała, iż my nierównie słuszniej, odpierając jej haniebne i zatrute pociski i piętnując jej sromotne doniesienia, stokroć słuszniej możemy nazwać Hödla i Nobilinga intelektualnymi twórcami petersburskich carobójców! Ktokolwiek zaś jest intelektualnym twórcą Hödlów i Nobilingów — nie są nim Polacy, to pewna.

W każdym razie rozczulającą jest zgodność polakożerców rosyjskich i polityki kanclerza niemieckiego, skoro rozchodzi się o Polaków. Pierwszym nie dziwimy się, oni lękają się nie tylko o własne dzieło, ale o własną skórę i wcześnie mają się na baczności. Ale jako jeden dowód więcej poskrzyżowania się dróg polityki ks. Bismarka zapisać musimy ten objaw, iż po nabytem doświadczeniu organ jego, który nie miał słów, aby napiętnować panslawistów i wykazać grożące od nich niebezpieczeństwa, dziś w jednym zgodnym chórze z nimi występuje na rzecz stronnictwa milutynowskiego, byle przeciw Polakom. Są zastarzałe nienawiści, silniejsze nawet od geniuszu.

Wiedzą o tem Polacy, i ani się dziwią, ani łudzą. Ale ani oskarżenia, ani prowokacye, czy to moskiewskie, czy berlińskie nie zepchną ich z zajętego wobec dzisiejszych wypadków stanowiska; silni czystem sumieniem, mądrzy srogiem doświadczeniem, które krwawemi opłacili naukami, oparci, jak to powiedzieliśmy o prawo i żądając tylko tego, co słuszne, mogą śmiało zadać kłam sromotnej denuncyacyi najzaciętszych swych wrogów, mogą w tej mierze być spokojnmi i dodajmy już dziś — mogą czekać!

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 20 marca.

(?) Pojedyncze koła obu stronnictw odbywają narady nad ustawą o kontyngensie podatku gruntowego, którą wydział podatkowy w przedłożonem sprawozdaniu zalecił Izbie do przyjęcia według projektu rządowego z nieznacznemi zmianami. Kontyngens podatku tego zostanie przeto na lat 15 w kwocie 37$^1/_2$ mil. złr. ustanowiony, i jako 22·1% stósownie do ogólnej sumy dochodu gruntowego wynikającego w kwocie 169,625,000 złr. z zastósowania taryf klasyfikacyjnych uchwalonych przez komisyą centralną, rozłożony na pojedyncze kraje koronne w kwotach, jakie były w Nr. 5 *Czasu* z d. 8 stycznia b. r. wykazane, z odpowiedniem zaokrągleniem.

Referent wydziału Dr Meznik, poseł oraz członek komisyi centralnej wykazuje najpierw w wstępie sprawozdania, że motywa do tej ustawy wypomagane przez opozycyą są zupełnie zbyteczne, ponieważ obecny rząd żąda kontyngensu tylko w wysokości opłaconej od lat 10 stósownie do oświadczenia poprzednich ministrów skarbu Brestla w r. 1869 i Pretisa w roku 1875, że zamiarem rządu nie było podwyższenie ale sprawiedliwsze rozłożenie tegoż podatku. Za podwyższeniem przemawiałaby wprawdzie ta okoliczność, że regulacya podatku gruntowego wykazała w niektórych krajach znaczniejsze pomnożenie się obszarów wziętych pod uprawę, jak:

w Galicyi . . .	1,330,178	morgów
„ Tyrolu . . .	967,734	„
„ Bukowinie . .	430,167	„
„ Vorarlbergu .	97,776	„
.	2,825,855	morgów,

lecz z drugiej strony należy uwzględnić stosunki nie zezwalające na większe obciążenie własności gruntowej. Mianowicie dotyczy według odnośnych operatów katastralnych powierzchnia powyższa przeważnie pastwiska, połoniny, moczary, torfiska, nieprzystępne lasy i pustkowia, które jak dawniej,

tak i dziś nie przynoszą właścicielom znaczniejszego dochodu; uwolnienie samych tylko placów budowlanych wykazuje w podatku gruntowym ubytek w kwocie przeszło 1 miliona złr; stosunki odbytu nie polepszyły się wcale od roku pomimo ogólnego postępu w agronomii, lecz przeciwnie pogorszyły się znacznie z powodu konkurencyi zagranicznej ułatwionej przez rozgałęzione i ulepszone środki komunikacyjne i uwolnienia od opłat cłowych, gdy tymczasem ziemiopłody nasze podlegają cłu wywozowemu; w końcu ogólne obdłużenie własności ziemskich mniejszych od czasu zniesienia ustawy o lichwie, a w znacznej części i hipotek tabularnych, tudzież coraz bardziej wzmagające się potrzeby samorządu, a skutkiem tego wysokie opłaty różnorodnych dodatków do podatku tamują wydatniejszy rozwój gospodarstwa.

Następnie porównywa sprawozdawca wyniki uchwał pojedynczych komisyj krajowych z uchwałami komisyi centralnej, które mają służyć za podstawę do rozkładu powyższego kontyngensu i wykazuje podatek średni z jednego morga wszystkich upraw.

z roku 1880:

w Czechach . . .	1	złr.	60	c.
Morawie	1	„	43	„
Górnej Austryi . .	1	„	16	„
Dolnej Austryi . .	1	„	16	„
Szlązku	1	„	13	„
Styryi	—	„	57	„
Krainie	—	„	57	„
Pobrzeżu	—	„	55	„
Karyntyi	—	„	44	„
Galicyi	—	„	39	„
Salzburgu . . .	—	„	38	„
Tyrolu i Vorarlbergu	—	„	34	„
Bukowinie . . .	—	„	27	„
Dalmacyi . . .	—	„	17	„

na rok 1881:

w Morawie . . .	1	złr.	48	c.
Tryeście	1	„	45	„
Górnej Austryi .	1	„	42	„
Dolnej Austryi .	1	„	36	„
Czechach	1	„	29	„
Szlązku	—	„	94	„
Gorycyi i Gradysce	—	„	82	„
Styryi	—	„	67	„
Galicyi	—	„	42	„
Karyntyi . . .	—	„	41	„
Krainie	—	„	38	„
Vorarlbergu . . .	—	„	38	„
Istryi	—	„	36	„
Salzburgu . . .	—	„	32	„
Tyrolu	—	„	32	„
Bukowiny . . .	—	„	28	„
Dalmacyi . . .	—	„	14	„

czyli że Czechy, Szląsk, Kraina, Dalmacya, Istrya, Salzburg i Karyntya, jako kraje dotychczas przeciążone, doznają ulgi w podatku gruntowym przeszło 3½ miliona złr., które wobec niezmienionego kontyngensu muszą być przeniesione w pierwszym rzędzie na kraje, opłacające dotychczas podatek ten według prowizoryów z r. 1820 t. j. Galicyę, Bukowinę, Tyrol i Vorarlberg, następnie na kraje, w których najwcześniej, gdyż w r. 1830, zaprowadzony został kataster stały, t. j. obie Austrye i Styryę. Ze względu na wiadome żale i agitacye w tych ostatnich krajach z powodu wrzekomego pokrzywdzenia przez komisyę centralną, omawia sprawozdawca obszerniej odnośne stosunki katastralne tych krajów i wykazuje, że z przyjęcia podstaw uchwalonych przez same komisye krajowe wynosiłoby podwyższenie podatku gruntowego w Austryi Dolnej 1,064,000 złr., w Styryi zaś 879,000 złr., gdy tymczasem z zastosowania uchwał komisyi centralnej będzie takowe wynosić w kraju pierwszym tylko 685,000 złr., w drugim 438,000 złr. Oprócz tego zajmowały te trzy kraje w systemie podatku gruntowego wyjątkowe stanowisko, gdyż od r. 1850 z okazyi jednolitego ustanowienia podatku gruntowego na 16% opłacają dotychczas pomimo również znacznych przyrostów ziemi urodzajnej z pokrzywdzeniem krajów innych podatek niższy, mianowicie:

Austrya Dolna	o 293,000	złr.
Austrya Górna	o 490,000	„
Styrya	o 182,000	„

Poseł dr. Schaup zgłosił w wydziale podatkowym odrębny wniosek mniejszości na obniżenie taryf klasyfikacyjnych dla obu Austryj, Tyrolu północnego i Styryi w przecięciu o 10%, skutkiem czego obniżyłby się i podatek gruntowy w tych krajach wobec podwyższenia wynikającego z taryf uchwalonych przez komisyę centralną o złr. 520,065. Ubytek ten musiałyby przyjąć inne kraje koronne, mianowicie Galicya, w kwocie 100,642 złr. Wniosek ten zmierza do zupełnego wywrócenia prac komisyi centralnej i zapowiada zaciętą walkę opozycyi przy obradach Izby pełnej nad niniejszą ustawą.

Wiedeń 21 marca.

☐ Obecny stan kwestyi greckiej jest następujący: Wszystkie dotychczasowe pogłoski są oparte w części na domysłach w części na tem ogólnem przekonaniu, że Turcya, obawiając się wewnętrznych komplikacyj gotową jest przystać na wielkie ustępstwa. Pozawczorajsze depesza Havasa podała nawet treść mniemanych tureckich propozycyj. Otóż dowiaduję się z dobrego źródła, że komisarze tureccy dotychczas nie zrobili żadnej formalnej propozycyi, że wszystkie dotychczasowe *pourparlers* nie przywiodły do żadnego rezultatu, bo posłowie nie mogli dotąd zbadać prawdziwych zamiarów W. Porty. *On a joué au plus fort.* Mocarstwa chciały zbadać Turcyę aby na podstawie tureckiej propozycyi zrobić kontr-propozycyę. Turcy zaś chcą najprzód wiedzieć czego właściwie od niej wymagać będą, aby się z odpowiedzią zastósować do żądań. Tak stoi kwestya jeszcze dzisiaj. W tej chwili posłowie w Konstantynopolu pracują nad redakcyą swojej propozycyi, którą zrobią nie czekając dłużej, jak tylko między nimi zapadnie ugoda względem nowej granicy. Nowa ta linia obejmie zapewne Tesalię z Larisą i Prewezą a gdyby się Turcy nie zgodzili na ustępstwo Prewezy, zaproponują jej ustępstwo Krety. Propozycyę tą w imieniu mocarstw zrobią Niemcy. Między gabinetami panuje dotąd zgoda. Anglia działa w porozumieniu z Niemcami. Austrya jest zdania, że lepiej jest dać Grecyi kompensatę na kontynencie, niżli w wyspach. Posłowie zanim zrobią stosowną propozycyą w Atenach i Stambule, czekać będą zezwolenia rządów swoich na wypracowaną przez nich nową granicę.

W świecie dyplomatycznym panuje od kilku dni optymizm. Wszyscy są zdania, że Sułtan przyjmie propozycyę mocarstw i że do wojny nieprzyjdzie. Na wypadek jednak odmownej odpowiedzi ze strony tureckiej, można się spodziewać energicznych a nawet przymusowych kroków ze strony mocarstw. Już jedynie, aby zapobiedz takowym, Turcy nie będą się opierali. Wdanie się energiczne Niemiec miało także poskutkować w Stambule. Zadanie dzisiejsze dyplomacyi można scharakteryzować w następujący sposób. Mocarstwa są ożywione szczerą chęcią oszczędzenia Turcyi wielkich ofiar, ale mają też szczere postanowienie, jak się miał wyrazić ks. Bismark, dać Grecyi takie granice, któreby zadość czyniły żądaniom umiarkowanego stronnictwa w Atenach i nie zachwiały pozycyi króla.

Nakoniec dodać muszę, że być może, iż W. Porta wystąpi z formalną propozycyą, zanim jej posłowie zrobią swoją propozycyę, ale mało się tego spodziewają.

Wiedeń 22 marca.

(127-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11ej Minister oświaty wnosi przedłożenie rządowe zmieniające §. 5 ustawy z 9 kwietnia 1870 o płacach profesorów w szkołach średnich. Zmiana ta na tem zależy, iż suplentom w gimnazyach i seminaryach nauczycielskich wliczanym być ma w lata służby czas, przepędzony na suplenturze od chwili złożenia egzaminu.

Dep. Obresa i towarzysze wnoszą jako wniosek samoistny projekt ustawy o podatku giełdowym.

Z porządku dziennego Izba przyjmuje wszystkie zmiany poczynione przez Izbę wyższą co do terminów w postępowaniu reklamacyjnem — bez rozpraw.

Następuje drugie czytanie projektu ustawy o prowizorycznem poborze podatków w kwietniu r. b. Po krótkiej dyskusyi, mianowicie po kilku uwagach dep. Fürnkrauza, który oświadcza, że ze względów politycznych głosować będzie przeciw ustawie, wniósł dep. książe Czartoryski, aby zezwolić na pobór podatków do końca maja, ponieważ ze względu na obszerny materyał pracy nie można o tem myśleć, aby posiedzenia można ukończyć w kwietniu. Minister skarbu zgodził się imieniem rządu na ten wniosek, który też 174 głosami przeciw 123 przyjętym zostaje.

Po przyjęciu bez dyskusyi ustawy uwalniającej od stępla i opłat wszystkie fundacye utworzone w Galicyi z okoliczności pobytu N. Pana, oraz po uchwaleniu w trzeciem czytaniu ustawy o podatku budynkowym, przystąpiono do obrad nad ustawą o ogólnej sumie podatku gruntowego.

Do głosu zapisało się 41 mówców.

Dep. bar. Walterskirchen przedstawiał bardzo obszernie zajścia w komisyi centralnej i podnosił rozmaite przeciw niej zarzuty.

Dep. Jaworski usprawiedliwiał zachowanie się polskich członków tej komisyi, a

Dep. Carneri uderzył na rząd w mowie wyłącznie politycznej.

Na tem przerwano obrady o godzinie 3ej. — Następne posiedzenie jutro.

Paryż 18 marca.

+ Jednem ze znamion Paryża i Paryżanów jest optymizm. Straszna katastrofa peteesburska, po chwilowem wrażeniu zgrozy, dostarczyła tutejszym dziennikom republikańskim dwie konkluzye bardzo pocieszającc dla Rzeczypospolitej i dla Francyi. Królobójstwo — mówią one, to dowód wyższości Rzeczypospolitej, niemamy bomb Orsiniego zamachów, spisków odkąd niemamy królów i cesarzów. Dowodzenie takie powiada *Figaro*, przypomina przysłowie o potrzebie królika, aby zrobić z niego potrawkę, króla, aby go módz zabić — cóż, kiedy zdarza się czasem, że i prezydentów Rzeczypospolitej zabijają, a sam p. Gambetta, gdy p. Tesselin sprzeciwiał się odroczeniu posiedzenia w Izbie po wotum kondolencyjnem z powodu śmierci cesarza Aleksandra — przypominał precedens odroczenia za cesarstwa, gdy nadeszła wieść o morderstwie Lincolna. Drugą konkluzyę optymistyczną dla Francyi, wyprowadzają niektóre dzienniki ze znanych antypatyj dla Niemców nowego Cesarza Aleksandra III. Ostrożnie jednak wyprowadzają dzienniki stąd kombinacye polityczne, aby nie obudzić czujności i podejrzeń Berlina. W każdym razie nadzieje zwracające się do północy odżyły znów i one może były powodem, że Zgromadzenie narodowe, oraz większość prasy republikańskiej tak stanowczy dały wyraz oburzeniu na haniebne zamachy petersburskie. Nic jednak nikczemniejszego i bardziej wstrętnego, jak ów cynizm z jakim prasa czerwona przyznaje się do solidarności z ową bandą morderców rosyjskich. *L'Intransigeant* stał się istnym monitorem genewskiego rządu nihilistycznego, który nie jest tylko rosyjskim ale międzynarodowym. Codziennie mimo ostrzeżeń rządowych, pojawiają się tam półurzędowe *communiqués* z sprostowaniem faktów, lub ich zatwierdzeniem. Genewa jest główną stolicą owego piekielnego rządu, ma księgi wpisowe i całe akta olbrzymiego spisku, ztamtąd wychodzą rozkazy, tam prowadzi się kontrola działań. *Lanterne* Rocheforta pozazdrościła zaszczytu organowi urzędowemu nihilistów genewskich i idzie o lepsze z *Intransigeant* ogłaszając groźby dla nowego Cesarza i jego małżonki. Niedość tego, w niektórych dzielnicach Paryża rozlepiano rosyjsko-francuskie plakaty oznajmujące, że minęła chwila przygotowawcza, a nastała chwila czynu w całym świecie, i że ta rewolucya czynu niespocznie dopokąd jeden ostoi się przy życiu tyran. Odezwy zapowiadają wielki kongres nihilistów, który się ma odbyć w Paryżu, celem zmiany statutów i obmyślenia dalszego planu akcyi. Czy na taki kongres pozwoli rząd dzisiejszy we Francyi?

P. Barodet złożył wczoraj w Izbie wniosek zmiany konstytucyi; obejmuje on cztery punkta: 1) ograniczenie sposobu mianowania i ścieśnienie atrybucyi senatu; 2) ogłoszenie Zgromadzenia narodowego za nieustające; 3) usunięcie ustawy o rozwiązaniu Zgromadzenia; 4) zakaz łączenia urzędów płatnych lub honorowych z mandatem poselskim. Wniosek ten poparty przez skrajną lewicę, przekazany został do komisyi inicyatywy ustawodawczej, choć nie ma szans powodzenia. Cztery powyższe punkta wniosku zawierają zamach na cały obecny ustroj konstytucyjny i usunęłyby ostatnie zapory radykalizmu. Oportuniści Gambettowscy postawią mu też czoło. P. Barodet w motywach przypomina, że dzisiejsza konstytucya jest prowizoryczną, że była uchwaloną na lat siedm— skoro zaś po upłynięciu siedmiolecia nie została potwierdzoną w całości lub zmienioną, nie ma podstawy legalnej. Dalej twierdzi on, że te prowizoryczne formy są już niewystarczające, a wszechwładztwo ludu potrzebuje nowych rękojmi.

Przerwane rozpędzenie zakonów wznawia się, ale w odmiennych warunkach. Tymczasem członkowie rządu stają w obronie klasztorów przeciw municypalności Paryża z p. La Croix (Krzyżanowskim) na czele. W radzie municypalnej paryskiej uchwalono usunąć Siostry Miłosierdzia od dozoru szpitalów i zastąpić je najemnemi dozorczyniami. P. Herold, prefekt Sekwany, wziął ztąd pochop, aby zaraz wydalić Siostry Miłosierdzia z zakładów i domów, będących własnością miasta przy ulicach Oudinot i Du Bac. Na radzie municypalnej stanęli w obronie Sióstr Miłosierdzia dwaj jej członkowie pp. Derpatys i Cochin, przypominając uznane powszechnie błogosławione skutki ich działalności, a zwłaszcza olbrzymie usługi, jakie Zgromadzenie Sióstr św. Wincentego złożyło Paryżowi i Francyi tylokrotnie, a najświetniej w ostatniej wojnie. Siostry Miłosierdzia — rzekł p. Cochin — są sławą Francyi, że je wydała dla ludzkości. Lecz niespodziewanego obrońcę znalazły Siostry nasze w ministrze spraw zagranicznych p. Barthélemy de Saint Hilaire. Napisał on list do prefekta Sekwany, w którym się wstawia za zagrożonemi zakonnicami, i mówi, że Siostry Miłosierdzia oddają Francyi niezmierne usługi na Wschodzie, gdzie rozszerzają język francuski i miłość dla Francyi, a z tego już jednego tytułu zasługiwałyby na poszanowanie. Piękny ten list i ten czyn ministra, szkoda atoli, że ma charakter prywatny, że p. St. Hilaire nie zdołał skłonić swego kolegi ministra spraw wewnętrznych do wstrzymania uchwały rady municypalnej. Wszelako gabinet, który rozpędzał tyle zakonów nie ma już dosyć powagi, aby osłonić Siostry Miłosierdzia przed komuną paryzką. Dziwnie prędko wszystko tu się zapomina i zaciera. O rozpędzonych zakonach zapomniano już w Paryżu i we Francyi. Zabawa, bogactwo, zaspakaja wszystkich. Nowy dowód bogactwa dał Paryż świeżo, gdy subskrypcyę miliarda pożyczki rządowej sama stolica Francya w ciągu 24 godzin pokryła podpisami pięć razy wyższemi. Natomiast subskrypcye i składki na rozpędzone zakony, na szkoły chrześciańskie, na zabezpieczenie życia dymisyonowanym urzędnikom okazują znaczne zmniejszenie się ofiarności, a wzrost egoizmu francuskiego Przed kilkoma laty jeszcze sypały się tu pieniądze na dobre cele, dziś dzienniki katolickie muszą ciągle elektryzować czytelników, aby ich pobudzać do ofiar.

Na dzień dzisiejszy, jako na rocznicę komuny zapowiedziane zostały zebrania socyalistów w kilku salach przedmieść paryskich. Ludność robotnicza paryska nie objawia atoli żadnych oznak zapału; zapełniła ona tylko jedną salę przy ulicy St. Mandé i ściągnęła tu zawsze popularna Louise Michel. W tej chwili czytam doniesienie o jej mowie. „Krew polała się w r. 1871 — rzekła — i ta krew zaczyna kiełkować. Popłynęła w Rosyi z szubienic i już tam rozpoczyna się żniwo. Nihiliści dali nam przykład, pójdziemy za jej hasłem". Piękne obietnice. Potem mówił nihilista rosyjski, porównywał rewolucyę francuską z rosyjską — ta ostatnia nie zdobyła sobie dotąd mas — teraz dopiero rozpocznie tę pracę". Wzniesiono wielkie okrzyki na cześć nihilistów i solidarność proletaryatu całego świata przeciw solidarności tyranów.

Sprawy monarchii.

(Ustawa finansowa r. 1881). W tych dniach rozpocznie się w Izbie deputowanych dyskusya budżetowa. W swoim czasie podaliśmy preliminarz budżetu, teraz więc podać winniśmy projekt ustawy finansowej uchwalony w komisyi budżetowej. Opiewa on jak następuje:

Art. 1. Ogół wydatków państwa na r. 1881 ustanawia się w sumie 463,094,304 złr.

Art. 2. Szczegółowe użycie tudzież przyzwolone dla pojedynczych gałęzi administracyi sumy etatowe zawiera pierwsza część preliminarza państwowego. Kredyty przyzwolone według pojedynczych rozdziałów, tytułów i paragrafów tego preliminarza użyte być mogą tylko na cele oznaczone w tych rozdziałach, tytułach i paragrafach a to osobno na wydatki zwyczajne, osobno zaś na wydatki nadzwyczajne.

Art. 3. Na pokrycie wydatków państwa w art. 1 przyzwolonych, przeznacza się ustanowione w drugiéj części preliminarza w sumie 409,645,994 złr. dochody z podatków bezpośrednich, danin pośrednich tudzież z innych źródeł dochodów państwa.

Art. 4. Dla uzyskania ustanowionéj w art. 3 sumy dochodów państwa pobierane być mają podatki bezpośrednie i daniny pośrednie w ogóle według norm obowiązujących. Co do wymiaru dodatków do podatków bezpośrednich obowiązywać będą jednak następujące postanowienia: a) przy podatku domowo-czynszowym pobierany być ma oprócz *ordinarium* i dodatku jednéj trzeciéj, zastępującego podatek dochodowy, także nadzwyczajny dodatek w wysokości jednéj trzeciéj kwoty zwyczajnéj *ordinarium*; b) przy podatku domowo klasowym pobieranym być ma oprócz *ordinarium* i dodatku jednéj trzeciéj zastępującego podatek dochodowy, także nadzwyczajny dodatek w wysokości *ordinarium*; c) przy podatku zarobkowym i dochodowym pobierany być ma oprócz *ordinarium* jeszcze nadzwyczajny dodatek w kwocie równającéj się temu *ordinarium*. Od tych opodatkowanych, których ryczałtowa powinność podatkowa co do podatku zarobkowego i dochodowego pierwszéj klasy albo podatku dochodowego drugiéj klasy nie przekracza w *ordinarium* kwoty 30 złr., pobierany być ma dodatek nadzwyczajny tylko w wysokości siedmiu dziesiątych powinności zwyczajnéj. Od budynków, które całkowicie albo częściowo z tytułu prowadzenia budowy uwolnione są od podatku domowo-czynszowego, pobierany być ma w r. 1881 podatek wysokości 5 prct. czystego dochodu z tych budynków uzyskanego. Jako czysty dochód uważaną być ma kwota, jaka pozostanie po potrąceniu od rocznego czynszu *brutto* procentów przyznanych ustawą na utrzymanie budynków, a przy budynkach zupełnie wolnych od podatku domowo-czynszowego nadto płatne w r. 1881 procenta od kapitałów na budynkach zabezpieczonych.

Art. 5. Na umorzenie kapitałów powszechnego długu państwa, które w ciągu roku 1881 do spłaty przypadną, można w myśl § 2 ustawy z 24go grudnia 1867, (Dz. u. p. Nr 3 ex 1868) wydawać obligacye jednolitego długu państwa ustawą z 20 czerwca 1868. (Dz. u. p. Nr 66) utworzonego i amortyzującego się, a to w takiéj kwocie, jaka okaże się potrzebną, aby przez sprzedaż owych obligacyj uzyskano sumy na spłatę owych kapitałów wystarczające. Do téj kwoty wliczyć należy wydane na podstawie ustawy z 27go grudnia 1880 (Dz. u. p. Nr 140) obligacye oprocentowanego w papierach długu w nominalnéj kwocie 14,500,000 złr.

Art. 6 zawiera postanowienia co do użycia i zarachowania kredytów na r. 1881 przyzwolonych, ale w całości lub w części niewydanych. Są to instrukcye dla organów prowadzących księgi rachunkowe a dla ogółu nie przedstawiające interesu.

Art. 7. Upoważnia się ministra finansów do sprzedawania w ciągu r. 1881 bez poprzedniego specyalnego upoważnienia Rady państwa a tylko za dodatkowem usprawiedliwieniem, przedmiotów nieruchoméj własności państwa, których wartość pojedynczo 25,000 złr. ogółem zaś 300,000 złr. nie przenosi. Daléj upoważnia się ministra finansów do udzielenia za dodatkowem usprawiedliwieniem, w ciągu roku 1881 towarzystwom użytkującym z kolei państwowych pozwolenia na sprzedaż zbędnych gruntów kolejowych za odpowiedniem wynagrodzeniem skarbu, a to także w tych przypadkach, w których wartość szacunkowa pojedynczych przedmiotów sprzedaży kwotę 25,000 złr. nie przenosi.

Art. 8. Niedobór, który z porównania wydatków włącznie sumą potrzebną na spłatę asygnat skarbowych, emitowanych na podstawie art. 9 ustawy finansowéj z 30go marca 1878 w nominalnéj kwocie 20,600,000 złr., w sumie 463,094,304 złr., z dochodami w ogólnéj sumie 409 645,994 złr., okazuje się w kwocie 53,448,310 złr., pokryty być ma w drodze osobnéj ustawy.

Art. 9. Wykonanie téj ustawy poruczone jest ministrowi finansów.

(Rząd krajowy w Bośni). *Presse* dowiaduje się, że fzm. książę Würtemberg opuszcza posadę szefa kraju i główno-dowodzącego w Serajewie, a obejmuje posadę główno-dowodzącego we Lwowie. W jego miejsce szefem kraju w Bośni zostać ma fmp. bar. Dahlen, a teraźniejszy komendant w Galicyi fmp. bar. Litzelhofen ma przejść w stan spoczynku.

(Deputacya z Gorycyi do hr. Coroniniego). Do *Fremdenblattu* telegrafują z Gorycyi: Na podstawie jednogłośnej uchwały tutejszej rady miejskiej. udaje się deputacya złożona z burmistrza, dwóch jego zastępców i dwóch radnych do hr. Coroniniego, aby mu ofiarować mandat poselski do Rady państwa miasta Gorycyi.

Sprawy zagraniczne.

Niemcy.

Norddeutsche Allg. Ztg, półurzędowy organ berliński, tak ocenia zapatrywanie się publicystyki polskiej na zamach petersburski w artykule, który rozbieramy na czele naszego dziennika:

Mamy przed sobą teraz zdania pewnej liczby dzienników polskich o zamordowaniu Cesarza Rosyjskiego. Lwowska *Gazeta Narodowa* naznacza za jego przyczynę „despotyzm, który panował ostatniemi laty w Rosyi i który w nowszych dziejach prawie niema sobie równego." Wzory takiej „brutalnej bezwzględności, z jaką cesarscy „oprawcy" postępują, znajdą się chyba tylko w odległej starożytności. Ale wzory te przeniesione do wieku 19go, musiały oczywiście wywołać energiczny opór. Charakter tego oporu, tej opozycyi dowodzi, że Rosya nie stoi jeszcze na wyżynie cywilizacyi europejskiej. W każdym innym narodzie europejskim despotyzm podobny poprowadziłby do ogólnej rewolucyi. Rosya mogła się tylko zdobyć na spiski w pewnem stronnictwie, które wprawdzie energią swoją, poświęceniem i wytrwałością w zdumienie wprawia Europę."

Dziennik Poznański rozwodzi się również w nienawistnych uwagach nad przyczynami, których następstwem był czyn zbrodniczy 13go marca. W liście z Rosyi rozbiera on artykuł *Gołosa*, zdaniem jego wychodzący z pióra polskiego, a w którym postawione jest twierdzenie, że Polacy zrzekliby się przywrócenia Polski niepodległej i żądaliby równouprawnienia z ludami, z którémi pod jednym rządem zostają. Dziennik poznański nadmienia tu, że Polacy nigdy nie zrzekli się myśli zjednoczenia napowrót wszystkich dawniejszych prowincyj polskich i odzyskania samoistności politycznej. Wiedzą oni wprawdzie, że życzenia ich narodowe sprzeciwiają się interesom trzech cesarstw, dla tego chcą czekać, dopóki albo idea braterstwa i niepodległości wszystkich ludów nie zwycięży w Europie, albo też stosunki między trzema cesarstwami nie doznają zmiany „radykalnej." Pokąd to nie nastąpi, obowiązkiem jest Polaków strzedz swojej indywidualności narodowej i zwrócić sympatye swoje ku tym mocarstwom, które zechcą takowe uwzględnić.

Czas widzi w gwałtownej śmierci Cesarza Aleksandra wypadek nieobliczonej doniosłości. Potępia on morderstwo polityczne. Ostatni ten zamach na Cara jest „wymowną illustracyą" obecnego przerażającego położenia Rosyi, „za które wprawdzie zmarły Cesarz i jego „zdradliwi" doradzcy muszą być odpowiedzialni" — ci doradzcy, którzy „z nienawiści do Polaków i do cywilizacyi zachodnio-europejskiej podeptali wszystkie ludzkie i boskie prawa, a tem samem podkopali byt polityczny i socyalny rozległego państwa Rosyjskiego." Zadanie nowego Cesarza, który w tak smutnych okolicznościach wstępuje na tron przodków swoich, jest wielkie. „Musi on nietylko panować, ale i umieć panować nad sobą. Jest on powołanym leczyć głębokie, ciężkie rany, naprawić popełnione błędy i zmazać dług, za który nie można czynić go odpowiedzialnym."

W powyższych wyimkach przedstawiają się trzy odcienia: w *Czasie* biała czyli arystokratyczna partya, w *Dzienniku Poznańskim* demokratyczna w Poznańskiem a w *Gazecie Narodowej* wybitna demokratyczna w Galicyi. Wszystkie trzy zgadzają się w tem, aby nacechować przeciwieństwo między Polakami a Rosyanami, i przedstawić nihilistyczne knowania, których szczytem było zamordowanie Cesarza, jako coś specyficznie rosyjskiego, z czem Polacy niemają nic do czynienia. Kto jednak obeznał się z historyą zawiązku nihilizmu, jak ten w wielu wielkich procesach wyszedł na jaw, i kto przywoła sobie na pamięć powstanie polskie z r. 1863, jak ono stopniowo poznanem zostało we wszystkich szczegółach, kto porówna jedno z drugiem chronologicznie, ten przyjdzie do przekonania, że Polacy nie są tak zupełnie niewinnymi pod względem najnowszego rozwoju rzeczy w Rosyi. W powstaniu r. 1863 rozwinęli Polacy sztukę sprzysiężenia przez zorganizowanie tajnego rządu, cały kraj ogarniającego takie mistrzowstwo, że prześcignęli swoich poprzedników i nauczycieli „karbonarów." W Rosyi, gdzie spiski pałacowe ograniczały się zawsze tylko na bardzo małem kółku i gdzie loże konstytucyjne wprowadzone przez wojsko okupacyjne wracające z Francyi r. 1818, już w r. 1876 zupełnie były wytępione, powstawały tajne, na cały kraj rozszerzające się związki, z których wychodziły zamachy nihilistyczne, dopiero r. 1872 a między osobami stawianemi przed sąd nie brak nazwisk polskich, wprawdzie niekiedy zruszczonych. Po większej części będą oczywiście Polacy wdawać się w spiski tylko pod naciskiem terroryzmu, jaki wykonywany był w r. 1863 przez naczelników za pomocą żandarmów wieszających. Z innej jednak strony niema narodu, w którymby pewna klasa tyle posiadała talentu do spisków i znajdowała w nich, że tak powiemy, rozrywkę, pewien rodzaj sportu. Znaczna liczba Polaków nie miałaby żadnego zajęcia, gdyby nie było spisków; u Rosyan w daleko mniejszej mierze jest do tego usposobienie i pociąg. Dla tego wypada szukać między Polakami intellektualnych twórców i podziemnych kierowników rokoszu przeciw rządowi rosyjskiemu, Polacy bowiem chcą tu zarazem zadowolnić skłonności swe i mniemają, że pracują dla spełnienia narodowych swoich planów przyszłości. Przemawia za tem także ta okoliczność, że na czele prasy opozycyjnej stoi wychodzący pod nazwą rosyjską, ale przez Polaka redagowany *Gołos*, który od lat kilku wziął sobie za zadanie podburzać trzy cesarstwa przeciw sobie i podkopywać powagę rządu rosyjskiego.

Rosya.

Dzienniki rosyjskie ciągle jeszcze zajmują się przeważnie, prawie wyłącznie, szczegółami morderstwa Cara, tudzież przygotowań do zamachu na niegoż w domu przy ulicy Małej Sądowej. I rzeczywiście szczegóły te są ciekawe i znaczące doprowadziły bowiem do tego, że dziś dzienniki uznają stanowczo, „iż Petersburg był ostatniemi czasy głównem gniazdem spiskowców i ogniskiem ich usilnej działalności, działalności tego rodzaju, że trudno ją inaczej nazwać jak piekielną i szatańską. Powzięty oddawna zamysł zamordowania Cara, uskuteczniany był powolnie i systematycznie, a z tak dokładnym obrachowywaniem pewności powodzenia, z tak wielkim nakładem i środków pieniężnych, których widocznie nie brakło, bo nie oglądano się na nie wcale, i pracy bardzo żmudnej i niepospolicie skomplikowanej, że niewiadomo, czemu się bardziej dziwić: czy bezprzykładnemu zuchwalstwu zbrodniarzy, którzy w środku miasta i w najludniejszej jego dzielnicy, robili podkopy i podkładali miny, co wszystko wymagało czasu i pracy nadludzkiej prawie, czy fatalnemu kaprysowi losu, żeśmy w tych strasznych dla nas dniach najmniej się strzegli, obawiali, najmniej podejrzywali obecność pomiędzy sobą tajemnych wrogów Rosyi, którzy przeciwnie o wszystkiem wiedzieli, wszystko widzieli i z tem większą pewnością siebie cieszyli się nadzieją powodzenia swyyh prac piekielnych".

Tak powiada *Nowoje Wremia*, a słowa te malują bez żadnej przesady rzeczywisty stan rzeczy, coraz to więcej bowiem wykrywa się dowodów, że rewolucyoniści najbardziej byli czynni właśnie w czasach, gdy sądzono, że siły ich osłabły, a oni sami pokonanymi zostali bodaj na zawsze.

Dziennniki np. przepełnione są pogłoskami, a między publicznością krążą one jeszcze bardziej, że w końcu lutego r. b. przybyło z zagranicy do Petersburga mnóstwo spiskowców, i że niektórych z nich ujęto jeszcze przed fatalnym dniem 13go marca, innych już po katastrofie, a przecież wielka ich liczba jest jeszcze wolną, kryjąc się pod rozmaitemi przybranemi nazwiskami, i pod pozorem poświęcania się zajęciom, wykluczającym wszelkie podejrzenia.

Do *St. Pet. Wiedomostiej* telegrafują z Moskwy że tam schwytano d. 17 marca bardzo ważnego zbrodniarza politycznego na stacyi kolei żelaznej. Znaleziono przy nim kuferek z ładunkiem dynamitu i paczką znanych proklamacyj komitetu wykonawczego, wydanych z powodu morderstwa Cara. Zamknięto go tymczasem do więzienia w Moskwie, lecz tylko chwilowo, gdyż obecność jego potrzebną jest do wyjaśnienia sprawy petersburskiej, dokąd też zostanie wkrótce przewiezionym.

Są też wieści, że z zagranicy przysyłano wysokim dygnitarzom petersburskim listy z przechwałkami nihilistów o zamierzonem morderstwie Cara. Była w jednym z tych listów wzmianka, że zajdzie w Petersburgu „coś takiego, co cały świat w osłupienie wprawi", w innym zaś powiedzianem było najwyraźniej, że Car będzie zabity przy powrocie z ujeżdżalni Michajłowskiej do pałacu. Hr. Loris Melikow, wskutek tego wymógł był na Carze, że przez parę niedziel nie jeździł do ujeżdżalni na manewra, aż wreszcie zniecierpliwił go brak zajęcia, które lubił — i d. 13go marca postanowił doń wrócić. Jakie zaś skutki wywołała ta jego pierwsza po przerwie wycieczka, — już wiadomo.

Według słów *Petersburskiej Gazety*, d. 8 marca otrzymano w Petersburgu zawiadomienie od pewnego fabrykanta chemicznych i eksplodujących preparatów, tudzież przyrządów wybuchowych w Amsterdamie, że jacyś młodzi Rosyanie chcieli u niego obstalować bardzo znaczną ilość materyałów palnych i recipientów dla przesłania do Rosyi *(à destination de Russie)*, lecz że im odmówił domyślając się w tem sprawy, do której się mieszać nie chciał, obstalunek więc dostały inne firmy w Amsterdamie, z obowiązkiem przesłania wyrobów do Petersburga drogą wskazaną, co też niezawodnie wykonały.

Tenże dziennik donosi, że chociaż policya jeszcze na dwa dni przed zamachem na życie Cara trafiła była na ślad jakichś niebezpiecznych zamysłów rewolucyonistów i jednego z nich, bardzo ważnego, aresztowała i badała, ale ten nie chciał nic zgoła wyznać, dopiero nazajutrz po katastrofie opowiedział szczegółowo o całym planie zamachu, dodając, że musiał on się powieść, gdyż na wszystkich ulicach, prowadzących z ujeżdżalni Michajłowskiej do pałacu zimowego, rozstawieni byli ludzie z przyrządami eksplodującemi, w ten sposób,

że gdyby dwa, trzy lub nawet dziesięć pocisków zawiodło i nie osiągnęło celu, to nareszcie jedenasty musiałby zabić Cara, bo wyrok Komitetu rewolucyjnego postanowiono w tym dniu bądź cobądź wykonać, chociażby to miało kosztować życie wielu najpożyteczniejszych członków sprzysiężenia.

Roboty około wydobycia materyałów palnych z galeryi podziemnej, wykopanej ze sklepu Kobyzewa pod ulicą Małą Sadową, d. 19 marca zostały już ukończone. Okazało się, że nabój dynamitu, którym zamierzono wysadzić w powietrze przejeżdżającego Cara, waży około 100 funtów, byłby tedy, według wyrachowań znawców, zburzył wszystko w około, w promieniu 20 metrów. Znaleziono nadto w galeryi wielką butlę, napełnioną t. z. „dynamitem węglowym“ (płynnym), tudzież paczkę z kilkunastu rewolwerami, narzędzia do kopania, respirator najnowszego wynalazku ułatwiający oddychanie w podziemiu i nareszcie przyrząd mający służyć do wzniecania wybuchu, tak skomplikowanej a przytem doskonałej i dotąd jeszcze nieznanej konstrukcyi, że znawcy nie mogą mu się dość nadziwić i nazywają go ostatnim wyrazem perfekcyi w nauce artyleryi i pyrotechniki.

Mołwa opowiada, że d. 13 marca przed wieczorem zaszedł był na placu przed pałacem następujący wypadek: kiedy do zgromadzonych tu tysiącznych tłumów ludu, oczekujących na wiadomość o śmiertelnie ranionym Carze, wyszedł nareszcie (na balkon) jakiś jenerał i oznajmił donośnym głosem, że Car już oddał Bogu ducha, co sprawiło tak głębokie wrażenie, że wszyscy zaczęli żegnać się i modlić, — ktoś spostrzegł dwóch młodych ludzi, którzy nietylko nie podzielali powszechnego smutku, lecz żartowali nieprzyzwoicie i śmiali się głośno, a nawet podsłuchano, że jeden z nich mówił: „Nareszcie!.. stało się to, co stać się było powinno oddawna“!.. Rozdrażniony tem lud rzucił się na tych młodzieńców i zaczął ich bić niemiłosiernie. Bito ich kijami, targano za włosy, powalono na ziemię, deptano nogami, poszarpano na nich odzienie, i byliby z pewnością nie wyszli z tych obrotów żywymi, gdyby nie czynna interwencya policyi, która te dwie ofiary wściekłości ludu z rąk jego wydarła i ledwie żywych zawiozła do szpitala więziennego, gdzie dotąd nie mogą przyjść do siebie.

Jak niesłychane interesowanie się bieżącemi wypadkami panuje dziś w Petersburgu, dowodzi fakt przytaczany przez *Nowoje Wremia*, iż dzienniki wszystkie tak są przez publiczność rozchwytywane, że dziś jeszcze przepłacają u kolporterów za numer dziennika, kosztujący 10 do 15 kop., po 50, 60, nawet 75 i 80 kop., byleby prędzej dostać i uprzedzić innych. Nazajutrz zaś po śmierci Cara płacono za numer dzienników, wychodzących przed południem, po rublu, 2 ruble i więcej. „Prawdziwe to żniwo dla kolporterów — powiada *Nowoje Wremia* — bo literalnie zbierają sobie teraz wcale pokaźne fundusze“ ...

Księżna Dołgoruki, wdowa po Aleksandrze II, przybyła wczoraj do Wenecyi.

Korespondent genewski do *Intransigeant* donosi, że Rysakowa i Żelabowa w przytomności hr. Loris-Melikowa męczono za pomocą elektryczności, aby wymódz na nich zeznania. Do potraw dodawano belladonę, aby ich uczynić niezdolnymi do oporu. Rysakow miał podczas tortur poczynić zeznania, ale zaraz potem zażądał śmierci.

Car Aleksander III posłał Sułtanowi następujący telegram: „Uczucia, jakie Wasza Sułtańska Mość mi wyraża z okazyi wstąpienia mego na tron, należą do tych, które najżywiej przemawiają do serca mego. Proszę przyjąć najszczersze podziękowanie.“

Jednocześnie przesłał p. Giers depeszę do patryarchy greckiego, do metropolitów Adryanopolskiego i Soluńskiego i do exarchy Bułgarskiego, w których serdecznemi słowy dziękuje im imieniem Cesarza za msze odprawione za duszę zmarłego Cesarza Aleksandra II.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 marca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro, we czwartek o godz. 5 ej po południu. Prezydent miasta Dr Ferdynand Weigel złoży przysięgę w ręce delegata namiestnika, poczem ma nastąpić posiedzenie. Na porządku dziennym jest wniosek co do pomieszczenia szkoły realnej i wybudowania gmachu dla muzeum przemysłowego; sprawa wydzierżawienia części Błoń na ćwiczenia wojskowe; zatwierdzenie oferty na dostawę cegieł i na roboty murarskie przy budowie kanałów po zasypaniu Starej Wisły. Oprócz tego kilka spraw pozostałych z przeszłego posiedzenia mniejszej wagi i osobistych. Na radców miejskich powołani być mają w miejsce zmarłych i ustępujących pp. Juliusz Grosse, Leon Feintuch, Dr Paweł Brzeziński i Dr. Stanisław Pareński.

— **X. Jan Lachawietz Soc. Jes.** powróciwszy przed parą miesiącami z misyi w Indyach Wschodnich zmarł dziś w kollegium OO. Jezuitów na Wesołej. Zmarły misyonarz urodził się na Szlązku pruskim we wsi Wüstendorf pod Wrocławiem w r. 1841, wstąpił do zakonu w r. 1863. Po odbytej próbie zakonnej nauk retorycznych, filozoficznych i teologicznych w Galicyi i Poznańskiem, otrzymał święcenie i probacyę w Belgii, gdzie uczuł powołanie udać się na misyę pomiędzy pogan. Otrzymawszy pozwolenie z dwoma towarzyszami z prowincyi polskiej Zgromadzenia Jezusowego XX. Brocerem i Szaffem udał się do Kalkuty. Tam pracował przez lat siedm, a skutkiem wielkich trudów zapadłszy na suchoty powrócił do Europy. W maju z. r. przybył do Marsylii, tu choroba zwiększyła się — odesłany do Belgii nieodzyskał tam zdrowia, powrócił więc do swoich, sądząc, że tu powietrze ojczyste podniesie siły i dozwoli podjąć na nowo misyę do Indyj — marzył on o tem do ostatnich chwil życia. Nie doczekał się jednak tego i dziś pośród licznie zgromadzonej braci zakonnej o $9^1/_2$ zrana Bogu ducha oddał.

— **Korona polska** wymieniona jest między insygniami niesionemi w czasie eksportacyi zwłok Cara Aleksandra z pałacu Zimowego do twierdzy Petropawłowskiej. Odsyłając chcących wiedzieć szczegóły o losach skarbca koronnego polskiego do rozprawy w tym przedmiocie prof. Łepkowskiego w jego książce Z Przeszłości (Kraków, D. E. Friedlein 1862) nadmieniamy, że Cesarz Mikołaj nie miał starej korony, kiedy d. 24 maja 1829 r. na króla polskiego koronował się. Użył do tego dyademu ze swego skarbca, który z Petersburga do Warszawy przywieziono, a nawet ludowi dozwolono go oglądać.

Srebrna, pozłacana korona, którą August III Sas zrobić sobie kazał w Wrocławiu do koronacyi, gdy chrobrowska ze skarbca częstochowskiego, gdzie ją przedtem schowano, dobytą być nie mogła, jest w Dreźnie.

— **Hr. Wład. Koziebrodzki** wybrany został przez większą własność członkiem Rady powiatowej Jarosławskiej.

— **Z fundacyi** p. Sabiny z Pawlikowskich Korzelińskiej nadał kurator p. Stan. Skarzyński dwa stypendya po 160 złr. Stan. Śliwińskiemu, uczniowi gimnazyum w Stryju, i Czesławowi Popielowi, uczniowi gimnazyum w Przemyślu.

— **W Petrykowcach**, w powiecie Tarnopolskim, obsunął się w nocy w sobotę, skutkiem podmulenia, szczyt góry i przywalił karczemkę u stóp góry leżącą. Karczmarz i jedna z osób jego rodziny, tudzież kobieta wiejska, nocująca tam, zginęli pod gruzami; żona karczmarza z dwojgiem dzieci ocalała tym sposobem, że nad głowami jej powała załamawszy się, utworzyła rodzaj dachu. Dopiero rano dokopano się ich i wydobyto bez szkody zpod gruzów.

— **Wszędzie Polacy!** Nadzwyczajny profesor uniwersytetu w Pradze Dr Horacy Krasnopolski mianowany został profesorem zwyczajnym. Czyż to nie dosyć dla dzienników centralistycznych jak *W. allg. Ztg*, aby wyrazić zdumienie swoje, że nawet w Pradze Polacy otrzymują posady. *Tribüne* jednak wykazała, że p. Horacy Krasnopolski nie jest wcale Polakiem, że należy do partyi niemieckiej w Czechach i że nazwisko jego właściwe jest Hirsch Schönfeld, które przed kilkoma laty przetłumaczył na Horacy Krasnopolski.

— **Zaślubiny następcy tronu.** Według depeszy nadesłanej Cesarzowi z Brukseli, prawdopodobnem jest, jak pisze *Tribüne*, że ślub Arcyksięcia Rudolfa z królewną Stefanią nastąpi w miesiącu Maju.

— **Slubny dar arabski dla Następcy tronu.** Według prywatnej korespondencyi z Aleppo uda się w tych dniach tamtejszy konsul austryacki p. M. Picciotto do Beyrutu dla powitania Arcyksięcia Rudolfa. Rzeczony konsul, wielki lubownik *sportu* który własne nawet w pobliżu Aleppo posiada stado koni arabskich, ofiarować ma przy tej sposobności Następcy tronu w darze parę arabskich koni. P. Picciotto nie pierwszy już raz składa podobny dar dworowi austryackiemu, przesłał on już dwukrotnie Cesarzowi Franciszkowi Józefowi po kilka koni, które zyskały pochwałę Najjaśniejszego Pana.

— **Rokosz w Kunt-Szent-Marton.** W zeszły piątek musiano wysłać wojsko do Kunt-Szent-Marton na Węgrzech, gdyż ludność oparła się rozkazom władzy, zmuszającej ją do budowania tam. W miejscu tem, jak donoszą, zaszedł prawdziwy rokosz. Lud rozgonił z ratusza organa rządowe, które go zmuszały do roboty i sam burmistrz musiał się ratować ucieczką, aby nie paść ofiarą. Jeden człowiek został w tumulcie zabity. Wojsko, liczące sto ludzi, wysłane z Szolnok do Kunt-Szent-Marton, musiało bezowocnie wrócić, gdyż mieszkańcy nie dali przybić do brzegu łodzi, która je wiozła. Wiceżupan Urban Sipos udał się w sobotę o godz. 5ej zrana osobnym pociągiem przez Szarvas na miejsce rokoszu, gdzie, jak jest nadzieja, pokój przywrócony zostanie. Dla przytłumienia buntu wysłano trzy kompanie piechoty z Szolnoku.

— **Wypadek na morzu.** Z Poli donoszą 15go marca: W d. 13 b. m. wypłynęli z portu na przejażdżkę prywatną łodzią adjunkt komisaryatu marynarki Dornbach, elewy marynarki Kubin i Rieper i kadet 43 pułku piechoty Grieselt. Wieczorem tego dnia widziano ich w pobliskiej Fasanie i odtąd ślad ich całkiem zaginął. Gdy admirał portowy Pokorny o nieobecności czterech młodych ludzi dnia następnego zawiadomiony został, wysłał parowiec portowy „Triton“ i dwie parowe barki za zaginionymi. Łodzie spędziwszy całą noc na poszukiwaniu, wróciły bez skutku i dotąd nie odszukano tych pełnych nadziei młodych ludzi, których strata ogólny żal wzbudziła.

— **Księżna Dołgoruki**, małżonka zmarłego Cara pisała, jak donosi *Gazzetta del Popolo* na początku r. b. do przyjaciółki swej w Turynie z prośbą, aby się dowiedziała, czy nie możnaby nabyć eleganckiej willi w Piemoncie, aby tam kilka miesięcy roku przepędzić z cesarzem Aleksandrem, który, jak donosiła księżna, gotów jest abdykować. List ten pokazywany był wielu osobom.

Teatr. *(Repertoar)*.

W piątek 25 marca: *Kościuszko pod Racławicami* po raz 21.

W sobotę 26go na dochód pani Lüde po raz pierwszy: *Stare głowy, młode serca*, komedya w 5 aktach z angielskiego przez Diona Bourcicault. Komedya ta grywana jest z wielkiem powodzeniem w teatrach angielskich.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 22 marca przed południem śnieg, zadymka, zresztą pochmurno; termom. od +4·2 spadł na —2·2 C. Barometr szybko wraca w górę; o g. 7ej rano d. 23 stan jego był 743·4 millim., termometru —3·8 C. Wiatr północny.

— We czwartek d. 24 marca: Wigilia do Zwiastowania N. P. Maryi; Ś. Gabryela arch.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

(Odczyty warszawskie). Donieśliśmy wczoraj, że z powodu żałoby, odczyty warszawskie na dochód osad rolnych, zostały odłożone aż do końca marca. Wiadomo już, że profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego pp. Smolka, Kazimierz Morawski i Rostafiński zostali w tym roku zaproszeni celem wzięcia udziału w odczytach. Ponieważ dwaj pierwsi nie są jeszcze znani publiczności warszawskiej, *Echo* podaje krótką, sympatycznie napisaną i nader pochlebną wiadomość o ich pracach naukowych. Pismo warszawskie wylicza ich prace, świadczące o poważnym kierunku, z jakim prowadzą swoje badania. Rzeczony dziennik kończy swoje uwagi słowami: Poważny szereg powyższych prac jest najlepszą rekomendacyą uczonych gości, których Warszawa powita w swych murach.

(Z teatrów zagranicznych). Niemiecki komedyopisarz p. Klapp, autor grywanej z powodzeniem w naszym teatrze sztuki *Rosenkranz* i *Güldenstern*, napisał nową komedyę p. n. *Glückshafen*, która w Hamburgu doznała wybornego ze strony publiczności i krytyki przyjęcia. W Burgu grają obecnie z wielkiem powodzeniem historyczną komedyę Freytaga p. n. *Brautfahrt*, a w operze odbywają się próby słynnej francuskiej opery: *Jean de Nivelle*, kompozycyi p. Delibes; znany i u nas tak powszechnie lubiony poeta Coppée napisał wierszem wielki dramat historyczny p. n. *Mad. de Maintenon*, który niebawem zostanie przedstawiony w paryskim „Odeonie.“ W „Théâtre francais“ zaś pierwszą nowością będzie komedya Paillerona p. n. *Le monde où l'on s'amuse*. Na dzień pierwszego kwietnia naznaczonem jest w wielkiej operze paryskiej pierwsze przedstawienie nowej opery Gounoda: *Le tribut de Zamorra*.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 21 i 22go marca.

Dowóz zboża na wczorajszym targu na Baranie był tak mały, że nawet cen nienotowaliśmy. Na odstawę dowieziono wprawdzie paręset korcy dawniej zakupionego zboża, które atoli na ceny targowe i obrót żadnego wpływu nie wywarło.

Z braku zagranicznych kupców i bardzo słotnego czasu, dzisiejszy targ na Kleparzu odbywał się w bardzo ciasnych granicach, a mianowicie tylko na najgwałtowniejsze potrzeby, lubo i na wywóz do Prus, robiono przez ajenów nie wielkie zakupna. Ceny prawie wszystkich produktów utrzymały się z ostatniego targu z wyjątkiem jęczmienia, który płacono o 25 centów niżej.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·25 do 11·50 złr., czerwoną od 10·75 do 11·75 złr., pszenicę białą od 11·— do 11·80 złr., żyto piękne od 10·50 do 10·80 złr.,— poślednie od 10 — do 10·45 złr., jęczmień piękny od 8·— do 8·25 złr., pośledni od 7·40 do 8·— złr., owies od 7·— do 7·58 złr., groch od 8·50 do 10·50 złr., tatarkę od 7·30 do 8·— złr., proso od 6·25 do 7·10 złr., fasolę od 9·50 do 12·— złr., jagły od 10·75 do 12·— złr., rzepak od 12·— do 12·50 złr., koniczynę czerwoną od 30·— do 45·— złr., koniczynę białą od 40·— do 60·— złr., wykę od 6·50 do 7·— złr.

Wiedeń 21 marca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 449, węgierskich 1981, niemieckich 999. Razem 3429.

Galicyjskie ciężkie płacono 50 do 52, $53^1/_2$ 54 złr.; węgierskie 48 do 54, 56, 57 złr., niemieckie 53 55 do 57 złr.

Cena spadła w ogóle o 1—2 złr.

Targ był bardzo mdły, jednakże wszystko sprzedano.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels
Café Stierböck.

Wiedeń 22 marca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku tendencya zwyżkowa, którą w ostatniem sprawozdaniu stwierdziliśmy, była efemeryczna, ustępując dziś zniżce do 32·25 złr.

Peszt, 21 marca: —·———·— złr. — Wrocław, 21go marca: w miejscu 52·80 ofiarow., na marzec 52·80 mrk. ofiarow. — Szczecin, 21 marca: w miejscu 53·30 mrk., na wiosnę 53·90 mrk., na maj-czerwiec 54·40 mrk. — Berlin, 21 marca: w miejscu 53·80 mrk., na kwiecień-maj 55·— mrk., na czerwiec-lipiec 55·90 mrk., na sierp.-wrześ. 56·80 mrk. — Paryż, 21 marca: na ten miesiąc 60·50 frk., na kwiecień 60·50 frk., na maj-sierpień 60·— fr., na wrzesień-grudz. 58·— frk.

Nafta. Wiedeń, 22go marca: za 100 kilo z dworca z cłem: 16·75—17·— złr. — Tryest, 21 marca: za 100 kilo bez cła 10·75—11·— złr., — Brema, 21 marca: za 50 kilo 8·— mrk. — Hamburg, 21 marca: w miejscu 7·60 mrk., na marzec 7·60 mrk., na marzec-kwiecień 8·— mrk. — Antwerpia, 21go marca: za 100 kilo 20·— frk. — Nowy Jork, 21 marca: za galonę 8— ct. pap., w Filadelfii 8— ct. pap.

Rzeszów 18 marca. — Za 100 kilogramów pszenicy 10·33 złr., żyta 7·85 złr., jęczmienia 4·82 złr., owsa 3·15 złr., grochu 7·38 złr., fasoli 9·60 złr., tatarki 5·12 złr., prosa 5·74 złr., ziemniaków 1·45 złr., koniczu 4·60 złr., siana 3·20 złr., słomy 2·40 złr., litr okowity —·— centów, kilogram masła —·— centów, kopa jaj 1·50 złr.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 23 marca. Namiestnik wyjechał do Sławuty do teścia swego, księcia Romana Sanguszki, którego stan bardzo jest groźny.

Berlin 23 marca. *Gazeta krzyżowa* radzi przyjmować ostrożnie doniesienia o krokach międzynarodowych przeciw nihilistom, kwestya ta bowiem dopiero w pierwszem stadyum wziętą była pod rozwagę; podobne środki musiałyby być przedewszystkiem wymierzone przeciw prawu przytułku w Szwajcaryi.

Londyn 23 marca. Doniesienia z Aten mówią, że Komunduros zamierza wysłać okólnik do mocarstw, w którym uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za następstwa nieuniknionego działania Grecyi. Z Konstantynopola miano wiadomość, że Porta nie zrobiła dotąd żadnego takiego wniosku, któryby można przyjąć, w celu załatwienia kwestyi greckiej A jeżeli nie nastąpi to na ostatniem posiedzeniu, posłowie sami ułożą propozycyę co do granicy i zapewnią sobie przychylenie się Grecyi, aby z tem skuteczniejszym naciskiem mogli ją potem zalecić Porcie.

Petersburg 23 marca. Cesarz zatwierdził projekt przez Baranowa przedstawiony względem reformy policyi. Policya ma tylko mieć obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem, a policya administracyjna przekazaną ma być ministrowi spraw wewnętrznych.

Petersburg 23 marca. Większa część nowych członków, która od kilku tygodni przystąpiła do stronnictwa nihilistów, należała do daleko lepszych warstw społeczeństwa aniżeli nihiliści, którzy stawali przed sądem z dawniejszych związków nihilistycznych. Sprawdzono, że Kabozow zanim otworzył kram z serem przy ulicy Ogrodowej, widywany był często na salonach ks. Meszczerskiego, hr. Bobryńskiego, ministra dóbr hr. Lievena a nawet bywał na zabawach dworskich; inny członek tej partyi Iwanów żył za granicą dłuższy czas w poufnem kole z księciem Gorczakowem, dopóki ten nie otrzymał ostrzeżenia z Paryża. Nowa proklamacya komitetu filialnego wydziału akcyi kończy się temi słowy: „Jesteśmy tymczasem u celu. Mamy ufność i nabraliśmy siły; idea nasza zwycięża“.

Bukareszt 23 marca. Z powodu uczty demokratów-socyalistów przebywających w Jassach oraz nihilistów, danej na cześć komuny paryskiej zarządzono tam aresztowania i rewizye domowe; również w Bukareszcie odbyto rewizyę w mieszkaniu korektora jednego dziennika, podejrzanego o knowanie socyalistyczne.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23 marca. W Izbie deputowanych Fux interpeluje przewodniczącego wydziału dla uporządkowania kontroli obrachunkowej o stan rokowań. Minister obrony krajowej oświadcza w odpowiedzi na interpelacyę, iż rząd zamierza po części zaprowadzić nowy skład okręgów poborowych, aby uczynić zadosyć życzeniom ludności ze względu na zbyt wielką odległość niektórych miejsc, gdzie stają rekruci. W dalszym ciągu obrad nad podatkiem gruntowym, mówi Adamek i kładzie na to nacisk, że kwestya podatku gruntowego wyzyskiwaną bywa jako środek agitacyjny przeciw teraźniejszej większości, lubo jedynie powody ekonomiczne powinny służyć tu za podstawę.

Paryż 23 marca. Z powodu artykułów dzienników uwielbiających zamordowanie Cara, skazanych zostało kilku redaktorów i żerantów dzienników nieprzejednanych na sześcio- i trzech- miesięczny areszt i na grzywnę po 2000 i 1000 fr. Rada municypalna paryska uchwaliła 40 głosami przeciw 10 mocyę naganiającą postępowanie prefekta policyi.

Londyn 23 marca. W Izbie niższej oświadczył Gladstone, że Boerowie przyjęli w głównej części postawione sobie warunki. Gladstone udzielił Izbie wiadomość o tych warunkach. Dilke oświadczył, że rząd francuski uznał doniesienie *Standarda* o przybyciu okrętów wojennych francuskich do Tunisu za zupełnie bezzasadne.

Madryt 22 marca. W pałacu księcia Ossuna (niegdyś posła w Petersburgu) znaleziono bombę z niezapalonym lontem. Bombę tę oddano policyi.

Petersburg 23 marca. *Gołos* ogłasza pismo profesora Martensa o nowożytnej cywilizacyi i królobójstwie. Pismo to podnosi konieczność zniesienia nieograniczonego prawa przytułku; protestuje przeciw stanowi rzeczy, który robi Szwajcaryę, Francyę i Anglię ogniskiem knowań na życie monarchów i przeciw rządom obcych krajów. Cywilizacya i dobro państw wymagają zniesienia tego stanu. Rosya liczy na uznaną solidarność interesów wszystkich państw.

Belgrad 23 marca. Po gorących przemówieniach ponownych w Sejmie ministrów skarbu i spraw wewnętrznych w myśl konwencyi o kolej żelazną, została takowa przyjętą 98 głosami przeciw 48.

Kursa. — Wiedeń 23-go marca. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 73·80. — Renta srebrna 75·25. — Renta złota 92·20. — 6% Renta złota węgierska 112·95. — Losy z roku 1860 129·25. — Akcye Banku Narodowego 805·—. — Akcye kredytowe 293·60. — Londyn 117·25. — Srebro —·—. Napoleony $9·27^1/_2$. — Lombardy 104·25. — Losy 1864 roku 172·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 268·20. — Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 172·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 154·50. — Anglo-Bank 124·25. Obligacye indemn. galicyjs. 99·50. — Losy prem. węgierskie 116·20 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 138·50.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 196·—.— 6% Listy zast hipoteczne 103·60.— Marki 57·15. Ruble 120 —. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100·50.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 23 Marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	119 —	121 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	56 75	57 75
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 27	9 36
Imperyał ważny	9 50	9 62
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne „	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. wmiarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	104 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 50	100 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	94 —	96 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	101 50
6% listy „ banku hipot.	103 —	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 50	104 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 50
$5^1/_2$ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — rub. kop.	99 — rub. kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 75	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	267 —	269 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	308 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

Wiedeń 22 Marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^1/_5$% Renta papierowa	73 55	73 70
$4^1/_5$% „ srebrna	74 95	75 10
4% „ złota	92 05	92 20
$4^1/_5$% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 75	121 —
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	128 25	128 75
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	131 50	132 —
„ „ 1864 „ 100 złr.	171 25	171 75
„ „ 1864 „ 50 złr.	170 —	171 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 75	105 75
Bukowińskie „ „	97 50	98 25
Galicyjskie „ „	99 —	99 75
Morawskie „ „	103 75	104 75
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	102 75	103 50
Szląskie „ „	105 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie 7% „	94 25	94 75
Węgierskie „ „	96 —	96 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 25	95 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	127 60	128 —
6% Renta węgierska złota	112 60	112 75
$4^1/_2$% „ „ „ (za Ostbahn).	87 30	87 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	123 75	124 —
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	235 25	236 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	289 80	290 —
„ „ węgierskie 200 „	263 50	264 —
Depositen-Bank 200 „	213 75	214 25
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	780 —	790 —
Gal. Banku dla Hnnd. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	805 —	807 —
Unionbank 100 „	123 50	123 75
Verkehrsbank ogólny 140 „	135 50	136 —
Wied. Bankverein 100 „	124 40	124 60
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	91 25	91 75
Alföld-Fiume 200 „ 5%	157 75	158 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	582 —	584 —
Elżbiety 210 „ „	204 25	204 75
Linz-Budweis 200 „ „	182 75	183 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	174 50	173 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2260	2263
Franciszka Józefa 200 „ „	180 25	180 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	267 75	268 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	136 50	137 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	172 50	173 —
Nordwest austr. 200 „ „	195 50	196 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	241 25	241 50
Rudolfa 200 „ „	159 50	160 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	151 50	152 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	289 —	289 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	103 50	104 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	246 75	247 25
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	155 25	155 75
„ Nord-Ost 200 „ „	153 —	153 50
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	158 50	159 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 —	— —
„ „ papier. 33 lat	101 75	102 —
5% „ „ „ 18 lat	100 —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 20 lat	106 50	107 50
7% Listy dłużne Włość. „ 36 lat	100 50	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ złote 36 lat	95 50	— —
$5^1/_2$% „ „	93 40	93 80
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 50	100 80
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 50	100 80
5% „ „ nowe 37 lat	103 60	104 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	100 50	— —
6% „ „ Włość.	101 80	102 —
5% Bank. austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	102 —
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 —	100 50
$5^1/_2$% Węg. ogól. Bod.-Kredit . 34 lat	102 —	102 50
$5^1/_2$% „ Boden Kredit-Institut		
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	91 —	92 —
Alföld-Fiume 200 „ „	91 50	92 25
„ Em. 1874 200 „ „	90 —	91 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ $4^1/_2$%	99 —	99 25
„ Em. 1862 300 „ „	98 75	99 25
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 —	101 20
„ Em. 1870 200 „ „	100 —	100 50
„ „ 1872 200 „ „	101 50	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 —	100 25
Eperies.Tarn. węg. część 300 „ 5%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. $4^1/_2$%	106 25	106 75
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	107 75
„ poż. 14 milion. 1872 „	105 —	105 50
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	103 75	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	101 30	101 60
„ „ Em. 1873 200 „ „	101 30	101 60
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	103 25	103 50
„ II „ 1867 300 „ „	102 25	102 75
„ III „ 1871 300 „ „	102 —	102 50
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	93 80	94 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ $4^1/_2$%	92 —	92 75
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	98 —
„ III „ 1868 300 „ „	94 25	94 50
„ IV „ 1872 300 „ „	91 50	92 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	101 20	101 40
„ „ Lit. B. 200 „ „	100 60	100 90
„ „ Em. 1874 200 „ „	117 —	118 —
Rudolfa 300 „ 5%	97 —	97 25
„ Em. 1869 300 „ „	96 25	96 75
„ Em. 1872 300 „ „	96 25	96 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	113 30	113 60
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	84 90	85 30
Staatseisenbahn fr. 500 3%	174 —	175 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	129 25	129 50
„ 200 złr. 5%	113 25	113 50
Theissb.-Gesell. „ „	101 25	101 75
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	87 —	88 50
„ II Em. 200 „ „	85 —	85 50
„ Nordost 300 „ „	86 25	86 75
„ „ złotem 200 „ „	106 50	107 25
„ Westbahn 200 „ „	93 50	94 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	89 50
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	111 75	112 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	120 60	121 —
„ Węgierskie „ 100	114 50	114 75
3% „ Tureckie fr. 400	22 —	22 25
Kredytowe złr. 100	180 —	180 75
Clary złr. 42	41 50	42 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	107 —	108 —
Inszpruku „ 20	25 —	25 50
Keglewicha „ 10%	17 50	— —
Krakowskie „ 20	20 40	20 80
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 75	— —
Palffy „ 42	39 60	39 90
Rudolfa „ $10^1/_2$	19 —	20 —
Salma „ 42	50 25	51 —
Salzburgskie „ 20	22 —	22 25
St. Genois „ 42	45 —	45 50
Stanisławowskie „ 20	24 —	25 —
$4^1/_2$% Tryesteńskie „ 105	128 50	— —
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	82 —	82 50
Windischgrätza „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 52	5 54
20 frankówki	9 29	9 30
Imperyały rosyjskie	9 56	9 58
Funty szterl. angielskie	11 75	11 80
Liry tureckie złote	10 64	10 66
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	57 35
Rubel papierowy za 100	120 —	120 25

Lwów 22 Marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	301 —	304 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 30	101 30
4% „ „ „ „	93 70	94 70
5% „ „ „ 37-letnie	100 40	101 40
6% „ „ Banku hipot. gal.	103 40	104 40
6% „ „ „ włościań. gal.	102 —	103 25
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	99 20	100 20
6% „ pożyczki krajowej	102 —	— —

Warszawa 21 Marca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	— —
kupon	— —	098
5% „ „ nowe 1869 r.	—	99 20
kupon	— —	123
4% Listy likwidacyjne	—	86 —
kupon	— —	122

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięta niczem niepowetowaną stratą w głębokiej boleści i żalu z smutnym widokiem na przyszłość, prawdziwej doświadczyłam ulgi przez tak powszechny udział bliższych i dalszych zarówno w oddaniu ostatniej usługi memu zmarłemu mężowi, jak i w pospiesznej pomocy wszelkiego rodzaju, z jaką uczciwe serca umiały przeczuć niezbędną tego potrzebę. Nie mogąc w inny sposób dać wyrazu mojej głębokiej za wszystko i dla wszystkich wdzięczności, ośmielam się tą drogą złożyć publiczne podziękowanie i to tak Przewielebnemu Duchowieństwu kościoła Panny Maryi, XX. Katechetom Zakładów, OO. Reformatom i Franciszkanom, jako też Szanownym panom Lekarzom, nauczycielstwu wszystkich szkół i zacnej młodzieży, tudzież wszystkim znajomym i nieznajomym osobiście, za tyle dowodów życzliwości, najlepszych chęci i prawdziwie szlachetnych względem mnie czynów. (818)

W Krakowie dnia 22 marca 1881 r.

T. Popperowa
wraz z córką.

Obwieszczenie.

Szanownych członków Wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności miasta Krakowa zapraszam na posiedzenie, które odbędzie się w sali radnej w sobotę dnia 26 marca b. r. o godzinie 5 popołudniu.

Na porządku dziennym:

Sprawozdanie Dyrekcyi i Komisyi kontrolującej z zamknięcia rachunków za rok 1880.

Wnioski co do udzielenia pożyczek hipotecznych.

Wybór zastępcy dyrektora i uzupełnienie Komisyi kontrolującej. (817)

Kraków, 22 marca 1881 r.

Przewodniczący Wydziału:
Dr. Weigel.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
CZŁONKÓW
Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką,

odbędzie się w niedzielę dnia **3go kwietnia 1881 r.** o godzinie 2-ej popołudniu w budynku szkoły wydziałowej,

na które P. T. członków tegoż Towarzystwa Rada zawiadowcza niniejszem uprzejmie zaprasza.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu funduszu Towarzystwa za czas od 22 kwietnia do 31 grudnia 1880 r. i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności.
2) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
3) Sprawozdanie Rady zawiadowczej.
4) Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę zawiadowczą czystego zysku.
5) Wybór brakujących członków Rady zawiadowczej, a względnie wybór przewodniczącego tejże Rady. §. 24 i 26 stat.
6) Wybór kasyera i zastępcy dyrektora.
7) Wybór komisyi rewizyjnej na r. 1881. §. 48 l. h. stat.
8) Wnioski pojedynczych członków. (848)

Rada zawiadowcza Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Bochni,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Bochnia, d. 22 marca 1881 r.

Prezes: *Jakób Machnicki.*
Sekretarz: *Andrzej Korzeniowski.*